

ks. dr Robert Ptak SCJ

JAK DZISIAJ GŁOSIĆ KRÓLESTWO BOŻE?

Kościół wobec współczesnych wyzwań – ekumenizm,
dialog międzyreligijny, miłosierdzie

Wprowadzenie

Kościół Chrystusowy, określany jako jeden, święty, powszechny i apostołski, trwa (*subsistit*) – jak mówi Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium* – w Kościele katolickim, rządonym przez Piotra oraz biskupów pozostających z nim we wspólnocie¹. Słowo „trwać” wskazuje, że również poza jego widzialnymi strukturami istnieją liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy, które jako dary jedyne Kościoła nakładają do jedności katolickiej. Stwierdzenie to otwiera szerokie pole do dyskusji nad niektórymi aspektami tajemnicy Kościoła oraz aktualnymi wyzwaniami misji głoszenia królestwa Bożego współczesnemu światu. Do najważniejszych zadań postawionych współczesnemu Kościołowi należą: zaangażowanie w ruch ekumeniczny (1), dialog z innymi religiami (2) oraz posługa miłosierdzia (3).

1. Głosić Królestwo w duchu *sint unum*

Posłannictwo Kościoła wyrażające się w głoszeniu królestwa Bożego to prawdziwe wyzwanie. Wiąże się ono z zagadnieniem jedności Kościoła, który od wielu wieków doświadcza smutnej rzeczywistości rozbitcia, które jawi się jako „wielki dramat prawdziwego Kościoła, *jednej owczarni* okaleczonyj pozostawianiem poza jej granicami poważnej

części jej członków⁷². Choć Chrystus założył jedyny Kościół, to wiele chrześcijańskich Wspólnot uważa się za spadkobierczynie misji Jezusa Chrystusa, mając jednak rozbieżne przekonania. Ponadto widoczny brak jedności jest zgorzeniem dla świata i szkodzi przepowiadaniu Ewangelii wszelkiemu stworzeniu³. Taki stan rzeczy zmusza z jednej strony do zastanowienia się nad tajemnicą jedności Kościoła Chrystusowego, z drugiej natomiast stawia pytanie o zasady głoszenia królestwa Bożego w duchu ekumenicznym.

Jedność Kościoła Chrystusowego

Konstytucja *Lumen gentium* stała się przełomowym dokumentem w refleksji nad tajemnicą Kościoła, dotycząc zarówno jego wewnętrznych relacji, jak i odniesienia do otrzymanego od Chrystusa posłannictwa. W tym samym duchu, jako naturalna konsekwencja przyjętej przez sobór wizji Kościoła, powstał Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*. Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel, nie ustanowił zwyczajnej wspólnoty uczniów, lecz założył Kościół jako *tajemnicę zbawczą*. On sam jest w Kościele, a Kościół jest w Nim (por. J 15,1nn.; Ga 3,28; Ef 4,15-16; Dz 9,5), stąd pełnia tajemnicy zbawczej Chrystusa należy także do Kościoła. Jezus Chrystus nadal jest obecny i prowadzi swoje dzieło Odkupienia w Kościele i poprzez Kościół (por. Kol 1,24-27), który jest Jego Ciałem (por. 1 Kor 12,12-13.27; Kol 1,18)⁴.

Tajemnica Kościoła, wyrażona poprzez obraz ciała – głowy i członków, które chociaż nie są tożsame, są nierozdzielne, prowadzi do wniosku, że również Chrystusa i Kościoła nie należy utożsamiać, ale nie można też od siebie oddzielać, stanowią bowiem *jedno ciało*⁵. Ta sama idea jest wyrażona w Nowym Testamencie przy pomocy analogii Kościoła do Oblubienicy Chrystusa (por. 2 Kor 11,2; Ef 5,25-29; Ap 21,2.9). Ta oblubieńcza relacja Chrystusa do Kościoła bierze swój początek z relacji, która istnieje w wewnętrznym życiu Trójcy Świętej. Jedność Boga Ojca i Syna, i Ducha Świętego w troistości Osób staje się najdoskonalszym wzorem i zasadą tajemnicy jedności Kościoła w Chrystusie i przez Chrystusa⁶.

Ścisłe powiązanie tajemnicy Kościoła z tajemnicą Jezusa Chrystusa prowadzi do wniosku, że podobnie jak jeden jest Chrystus, tak istnieje tylko jedno Jego Ciało, jedna Jego Oblubienica, to jest Kościół katolicki

i apostołski. Obietnice Pana, że nigdy nie opuści On swojego Kościoła (por. Mt 28,20) i będzie nim kierował przez swego Ducha, oznaczają, iż – według wiary katolickiej – jedność i jedność Kościoła, a także wszystko to, co stanowi o jego integralności, nigdy nie przemienie⁷. Istnieje historyczna ciągłość pomiędzy Kościołem założonym przez Chrystusa i Kościołem katolickim. Jest to jedyny Kościół Chrystusowy, który Zbawiciel po swoim Zmartwychwstaniu powierzył Piotrowi (por. Mt 16,18; J 21,17) i pozostałym apostołom, zlecając im, by kierowali nim i rozwijali go (por. Mt 28,18 nn.)⁸.

Kościół ten, jak to wspomniano we wprowadzeniu, trwa w Kościele katolickim, rządzonym przez następcę św. Piotra oraz biskupów pozostających z nim we wspólnocie. Takie ujęcie ma na celu doktrynalne stwierdzenie, iż Kościół Chrystusowy, pomimo podziału chrześcijan, nadal istnieje w pełni w Kościele katolickim. Wyrażenie to oznacza również, że w Kościołach i kościelnych Wspólnotach, które nie są jeszcze w pełnej wspólnocie z Kościołem katolickim, odnajdujemy liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy. Czerpią one swoją moc z pełni łaski i prawdy powierzonych Kościołowi katolickiemu⁹.

Kościół niebędący w pełnej wspólnocie z Kościołem katolickim pozostają z nim zjednoczone ścisłymi więzami, których fundamentem jest sukcesja apostołska i ważna Eucharystia¹⁰. W tych Kościołach jest obecny i działa Kościół Chrystusowy, mimo iż brak im pełnej komunii z Kościołem katolickim, jako że nie uznają katolickiej nauki o prymacie, który biskup Rzymu posiada z ustanowienia Bożego i sprawuje nad całym Kościołem¹¹. Brak sukcesji apostołskiej oraz właściwej i całkowitej rzeczywistości eucharystycznego misterium¹² sprawia, że dane Wspólnoty nie są Kościołami w ścisłym sensie. Ochrzczeni w tych Wspólnotach zostają jednak wszczępieni przez ten sakrament w Chrystusa i dlatego są w pewnej wspólnocie z Kościołem. Chrzest bowiem zmierza do osiągnięcia pełni życia w Chrystusie – poprzez integralne wyznawanie wiary, Eucharystię i pełną komunię w Kościele¹³.

Przytoczone przykłady przekonują, że Kościół Chrystusowy nie może być określany jedynie jako zbiór zróżnicowanych Kościołów i Wspólnot eklezjalnych. Nie ma też podstaw, by sądzić, iż Kościół Chrystusowy nie istnieje dziś w żadnym miejscu i dlatego powinien być przedmiotem poszukiwań prowadzonych przez wszystkie Kościoły i Wspólnoty.

W rzeczywistości elementy Kościoła Chrystusowego istnieją łącznie i w całej pełni w Kościele katolickim oraz częściowo w innych Wspólnotach, które choć podlegają brakom, posiadają ważne znaczenie w tajemnicy zbawienia. Duch Chrystusa nie wzbrania się posługiwać nimi jako środkami zbawienia, bo ich moc pochodzi z pełni łaski i prawdy, które zostały powierzone Kościołowi katolickiemu¹⁴.

Brak jedności wśród chrześcijan jest z pewnością dla Kościoła bolesną raną, która przeszkadza w pełnym urzeczywistnieniu się jego powszechności w historii. Wielkim wyzwaniem na drodze budowania jedności chrześcijan jest odczytywanie Bożego planu jedności, który przekracza ludzkie wyobrażenia¹⁵. Potwierdza to modlitwa Jezusa z Wieczernika: „(...) jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno” (J 17,21), która jest jednocześnie objawieniem i prośbą. Objawia nam ona jedność Chrystusa z Ojcem, będącą źródłem jedności Kościoła i trwałym darem, którym Kościół będzie cieszył się aż do końca czasów. Jest również prośbą o doskonałą jedność, która – mimo typowych ludzkich ograniczeń – została powierzona wyznawcom Chrystusa, bez względu na ich czas i miejsce w historii zbawienia¹⁶. Ustanowienie pełnej i widzialnej jedności wszystkich chrześcijan opiera się na modlitwie Chrystusa zawartej w słowach *ut unum sint*. Przypomina nam ona, że dar jedności winien być przyjmowany i nieustannie pogłębiany, stając się jednocześnie siłą, która pomaga przetrwać lenistwo i ciasnotę serca.

Na drogach ekumenizmu

Konsekwencją przyjętej przez II Sobór Watykański wizji Kościoła jako *mysterium* złączonego nierozzerwalnymi więzami z Jego Założycielem – Jezusem Chrystusem, a przez Niego zakorzenionego w tajemnicy Trójcy Świętej, stało się nowe otwarcie na zagadnienie jedności chrześcijaństwa i związanego z nim ruchu ekumenicznego¹⁷. Przełomowym dokumentem w tej kwestii stał się Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, w którym sporo miejsca poświęcono katolickim zasadom ekumenizmu w perspektywie zleconego Kościołowi przez Jezusa Chrystusa posłannictwa głoszenia i krzewienia królestwa Bożego¹⁸. Kościół katolicki został obdarowany pełnią środków zbawienia, jednak jego członkowie nie żyją wystarczająco gorliwie w oparciu o nie, tak że

„oblicze Kościoła za mało świeci braciom od nas odłączonym i całemu światu, a wzrost królestwa Bożego ulega opóźnieniu”¹⁹.

Przypomina o tym Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris missio*, przywołując obraz Chrystusa, Dobrego Pasterza, który poświęca się dla swojej owczarni i jednocześnie troszczy się o „inne owce, które nie są z tej owczarni” (J 10,16). Troska ta ma stanowić motyw odnowionego zaangażowania ekumenicznego w prowadzonej przez Kościół działalności misyjnej. Dobra Nowina pojednania głoszona przez chrześcijan podzielonych między sobą wpływa na osłabienie siły ich świadectwa. Stąd nagłym staje się działanie na rzecz jedności, aby głoszone orędzie o zbawieniu stawało się bardziej skuteczne. Warto zaznaczyć, że już same wysiłki podejmowane na rzecz jedności podzielonego Kościoła stanowią znak pojednania, którego Bóg dokonuje na naszych oczach²⁰.

Posłannictwo Kościoła katolickiego wyrażające się w dziele ewangelizacyjnym nie może pomijać ani zaniedbywać odniesienia do wszystkich, którzy otrzymali chrzest w Chrystusie i zostali w ten sposób włączeni w swego rodzaju komunie. Choć jest to jedność niedoskonała, to stanowi ona fundament, na którym można opierać współpracę w dziele ewangelizacyjnym²¹. Na pierwsze miejsce wysuwa się tutaj wspólne wyznawanie wobec narodów wiary w Boga i w Jezusa Chrystusa. Możliwości wspólnego działania katolików i braci odłączonych na rzecz głoszenia Dobrej Nowiny można znaleźć zarówno na polu społecznym, jak też kulturalnym i religijnym²².

Stwierdzenie dekretu *Unitatis redintegratio*, że oblicze Kościoła za mało świeci braciom odłączonym i całemu światu a wzrost królestwa Bożego ulega opóźnieniu wskazuje na negatywne skutki braku jedności wśród wyznawców Chrystusa. Stąd też konieczne jest wprowadzanie ekumenizmu w codzienne życie, gdyż o jedność powinien starać się cały Kościół – zarówno wierni, jak i pasterze²³. Kościół katolicki dla dobra jedności musi dokonać wewnętrznej reformy. Nie chodzi tu o zwyczajne pogłębienie wiary i polepszenie obyczajów. Reforma Kościoła powinna dokonywać się pod kątem zjednoczenia chrześcijan, a więc wychodzić im naprzeciw, uwzględniać ich słuszne życzenia i pytania kierowane pod adresem Kościoła katolickiego, przy jednoczesnym zachowaniu przekonania wpływających z wiary katolickiej²⁴.

Wśród dziedzin posiadających szczególne znaczenie ekumeniczne należy wymienić ruch biblijny i liturgiczny oraz głoszenie słowa Bożego. Ich ekumeniczny aspekt wyraża się w powrocie do rzeczy istotnych w chrześcijaństwie, koncentrujących się na osobie i misterium Chrystusa, który jest źródłem jedności wszystkich chrześcijan. Można o nich powiedzieć, że posiadają ogólnokatolickie znaczenie i są pozbawione koncentrowania się na odrębnościach poszczególnych Kościołów i wspólnot religijnych²⁵. Wzrost królestwa Bożego poprzez jednoczące działania katolików może dokonywać się również dzięki rozwojowi tzw. ekumenizmu duchowego²⁶, który przejawia się przede wszystkim w postawie modlitwy o jedność, której pragnął sam Chrystus dla swojego Kościoła – tak, aby wszyscy stanowili jedno (por. J 17,21). Wspólna modlitwa katolików z braćmi odłączonymi powinna mieć miejsce na zebraniach ekumenicznych i podczas organizowanych modlitw o jedność²⁷.

Działania ekumeniczne nie mogą być sprawą jedynie teologów, lecz muszą stać się udziałem wszystkich wiernych. Tylko w ten sposób sprawa zjednoczenia może osiągnąć realne postępy. Tę potrzebę widać szczególnie wyraźnie tam, gdzie chrześcijanie podejmują pracę misyjną. Są oni naznaczeni imieniem Chrystusa i to w szczególony sposób zobowiązuje ich, by zgodnie współpracowali poprzez „docenianie godności osoby ludzkiej, popieranie dobra pokoju, stosowanie Ewangelii do życia społecznego, (...) czy też stosowanie wszelkich środków zaradczych przeciw niedostatkom naszego wieku, takim jak głód i klęski, analfabetyzm i nędza (...)”²⁸. W ten sposób oblicze Kościoła rzeczywiście będzie jaśnieć blaskiem jedności i przyczyni się do wzrostu królestwa Bożego.

2. Głosić Królestwo w dialogu z innymi religiami

Chrześcijaństwo od początku swojego istnienia, a wraz z nim Nauczycielski Urząd Kościoła, podejmowało wysiłki, aby właściwie określić swój stosunek do innych religii, a w konsekwencji wypracować własną teologię religii. Zagadnienie to wiąże się ściśle z katolicką koncepcją zbawienia i Objawienia, opartą na chrystocentrycznym wymiarze zbawienia trynitarnego, wypływającego z powszechnej woli zbawczej Boga. Refleksja Kościoła, dotycząca istnienia religii niechrześcijańskich i ich roli w zbawczym planie Boga, przebiegała zasadniczo dwoma to-

rami. Pierwszy z nich uwzględniał relację do religii będącej korzeniem chrześcijaństwa, to jest do wyznania Mojżeszowego, drugi natomiast koncentrował się na religiach tradycyjnych i nowych²⁹. Mając na uwadze aktualność zagadnienia dialogu międzyreligijnego, zostanie przeanalizowana zarówno relacja Kościoła do religii niechrześcijańskich, jak i zagadnienie dialogu jako drogi wiodącej do królestwa Bożego.

Relacja Kościoła do religii niechrześcijańskich

Do czasów II Soboru Watykańskiego Kościół w swoich odniesieniach do innych religii zajmował postawę negatywną, streszczającą się w ekskluzywistycznej i dosłownej realizacji zasady *extra Ecclesiam nulla salus*³⁰. Ogłoszona przez Pawła VI encyklika *Ecclesiam suam* (1964) stała się punktem zwrotnym w odniesieniu Kościoła do religii niechrześcijańskich i wprowadziła po raz pierwszy pojęcie dialogu międzyreligijnego³¹. Szacunek, z jakim Kościół podchodzi do moralnych i duchowych wartości żydów, muzułmanów oraz wyznawców religii afrykańskich i azjatyckich, nie zmienia faktu, że prawdziwą religią jest tylko chrześcijaństwo. Vaticanum II jako pierwszy sobór ekumeniczny pozytywnie wyraził się na temat religii innych niż chrześcijańska, przyjmując patrystyczną doktrynę o religiach jako *preparatio evangelica* i o obecności w nich *semina Verbi*³².

Według *Lumen gentium*, opatrność Boża nie odmawia pomocy koniecznej do zbawienia ludziom, którzy bez własnej winy nie doszli jeszcze do wyraźnego poznania Boga, a starają się, nie bez łaski Bożej, prowadzić życie uczciwe. Cokolwiek znajduje się w nich z dobra i prawdy, traktowane jest przez Kościół jako przygotowanie do przyjęcia Ewangelii w perspektywie życia wiecznego³³. Bóg, realizując swoją wolę, zbawia niezależnie od religii, biorąc pod uwagę dobrą wolę człowieka. Dzięki łasce Bożej elementy dobra znajdują się nie tylko w subiektywnych dyspozycjach wyznawców, ale również w obiektywnych pierwiastkach tworzących religie i w związanych z nimi kulturach³⁴.

W podobnym duchu wypowiada się dekret misyjny *Ad gentes*, nawiązując do powszechnego planu zbawczego Boga. Religie niechrześcijańskie można uważać za drogę wychowawczą (*pedagogia*), prowadzącą ku prawdziwemu Bogu, lub za przygotowanie ewangeliczne. Potrzebują one jednak oświecenia i uleczenia, aby ludzie, którzy na różne sposo-

by szukają Boga, mogli odnaleźć Go w Jego Synu, Jezusie Chrystusie, którego posłał, aby przez Niego uwolnić ludzi spod władzy grzechu i pojednać w Nim świat ze sobą³⁵.

W kwestii religii niechrześcijańskich wspomniane wyżej dokumenty soborowe znajdują swoje wypełnienie w Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*. Magisterium Kościoła uznaje w poszczególnych religiach istnienie elementów prawdy i świętości, obecnych w doktrynach, nakazach, sposobach postępowania i działania. Zawierają one promień owej Prawdy, która oświeca wszystkich ludzi i swoje źródło znajduje w rozpoznaniu tajemniczej mocy obecnej w biegu spraw świata i ludzkiego życia. Pełnia zbawczej odpowiedzi znajduje się jedynie w Jezusie Chrystusie, który jest drogą, prawdą i życiem (por. J 14,6)³⁶.

W posoborowe stanowisko Kościoła na temat religii niechrześcijańskich wpisuje się adhortacja Pawła VI o ewangelizacji w świecie współczesnym *Evangelii nuntiandi*. Problematyka ta została omówiona w kontekście misyjnego zaangażowania Kościoła, który musiał odpowiedzieć na pytanie o konieczność i zasadność misji wobec zbawczych możliwości religii niechrześcijańskich. Dokument ten postrzega inne religie jako naturalne i będące owocem ducha wielu grup ludzkich, które należy włączyć w Boży plan zbawienia, w Jego żywą obecność i działanie. Duże znaczenie przypisuje się teologom, którzy w świetle Tradycji chrześcijańskiej i Magisterium Kościoła winni badać zbawczą wartość innych religii³⁷. Zachowując szacunek dla innych tradycji religijnych, Kościół w swoim posłannictwie nie może przemilczać orędzia Jezusa Chrystusa w kontekście najistotniejszych prawd o Bogu, człowieku, życiu i śmierci oraz o przyszłym losie człowieka³⁸.

Ważnym dokumentem posoborowego Magisterium Kościoła mówiącym o jego stosunku do religii niechrześcijańskich jest także dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej *Chrześcijaństwo i religie*³⁹. Współczesna komunikacja i coraz większe zależności panujące między poszczególnymi narodami i kulturami przyczyniły się do uświadomienia sobie przez wielu, że istnieje wiele religii. Znaczenie czynnika religijnego w życiu człowieka i coraz łatwiejsze kontaktowanie się ludzi na całym świecie zmuszają chrześcijan i Kościół do określenia swego stosunku do innych religii i do podjęcia z nimi dialogu. Chrześcijaństwo

nie może bowiem pozostać na marginesie pytań współczesnego człowieka, dotyczących sensu życia i rozwijania wspólnego działania na rzecz pokoju i sprawiedliwości. Choć religie bywały czynnikiem podziałów i konfliktów, to w obecnym świecie konieczne jest ukazywanie ich jako czynnika budującego pokój i jednoczącego wszystkich ludzi⁴⁰.

Niezastąpioną rolę w tym procesie odgrywa Kościół – jako znak jedności wszystkich ludzi i powszechny sakrament zbawienia, którego granice wyznaczane są nie przez jego widzialne struktury, lecz przez działanie Ducha Świętego i łaski włączającej ludzi dobrej woli w paschalną tajemnicę Chrystusa⁴¹. W ten sposób powołanie wszystkich ludzi do zbawienia i powszechnej jedności w Kościele, Oblubienicy Chrystusa, prowadzi do odnowienia pierwotnego znaczenia zasady *extra Ecclesiam nulla salus* – jako wezwania do wierności dla członków Kościoła oraz przyjęcia zasady *extra Christum nulla salus* – dla tych, którzy Kościoła nie znają⁴².

Dialog drogą królestwa Bożego

W sensie teologicznym dialog jest rozmową Boga z człowiekiem, rozpoczętą w objawieniu Bożym, poprzez które człowiek jest wezwany do wiary i jedności z Bogiem oraz do zbawienia. Odpowiadając na to wezwanie, człowiek poprzez wiarę nawiązuje ów dialog, który odzwierciedla się w aktach religijnych. Pojęcie dialogu ma szerokie znaczenie i odnosi się również do rozmów wewnątrzkościelnych, ekumenicznych z Kościołami i Wspólnotami chrześcijańskimi, lecz niekatolickimi, do rozmów z wyznawcami innych religii, z ludźmi niewierzącymi i całym światem⁴³. Analizując temat posłannictwa Kościoła w kontekście królestwa Bożego, nie można zapomnieć, że „dialog jest jedną z dróg królestwa i niewątpliwie wyda owoce, chociaż czasy i chwile Ojciec ustalił swoją władzą (por. Dz 1,7)”⁴⁴.

Określenie dialogu jako „jednej z dróg królestwa” kieruje refleksję nad dialogiem z braćmi o innych przekonaniach religijnych na płaszczyznę misji ewangelizacyjnej Kościoła. Dialog międzyreligijny nie przeciwstawia się misji *ad gentes*, co więcej, tworzy z nią szczególną więź i stanowi jej wyraz. Podmiotem tej misji są bowiem osoby nieznające Chrystusa i Jego Ewangelii, a zdecydowana większość z nich ma inne przekonania religijne. Mają zaś one dostęp do Królestwa nie przez przy-

należność etniczną, lecz za pośrednictwem wiary i nawrócenia. Takie sformułowanie daje szersze możliwości do podejmowania dialogu międzyreligijnego⁴⁵, który nie zwalnia jednak z ewangelizacji. Posłannictwo Jezusa Chrystusa dotyczące głoszenia królestwa Bożego, przekazane Kościołowi, znajduje swoje uaktualnienie w dialogu międzyreligijnym, pełnym szacunku dla wartości duchowych i kulturowych innych wyznań. Zakłada on przekonanie, że Kościół jest zwyczajną drogą zbawienia i tylko on posiada pełnię zbawczych środków, stąd też nie może uchylać się od obowiązku głoszenia Jezusa Chrystusa, w którym jest pełnia zbawienia⁴⁶.

Dialog międzyreligijny, jako jedna z dróg wiodących do królestwa Bożego, nie jest efektem przyjęcia pewnej taktyki czy owocem wyrachowania, lecz wypływa z głębokiego szacunku do tajemniczego działania Ducha Świętego w każdym człowieku. Kościół, wchodząc na drogę dialogu z wyznawcami innych religii, odkrywa *ziarna Słowa i promienie Prawdy*, która oświeca wszystkich ludzi. W konsekwencji inne religie nie stanowią potencjalnego zagrożenia dla Kościoła i chrześcijaństwa, lecz pobudzają do odkrywania znaków obecności Chrystusa i działania Ducha Świętego oraz pogłębiania własnej tożsamości i strzeżenia integralności Objawienia przekazanego dla dobra wszystkich. Dialog w kontekście misji powinien więc charakteryzować się ze strony Kościoła konsekwencją względem własnej Tradycji i otwartością na zrozumienie innych, bez żadnej rezygnacji i bez fałszywego irenizmu, z poczuciem prawdy, pokory i uczciwości, pokonujących wszelkie uprzedzenia, nietolerancję i nieporozumienia, w posłuszeństwie Duchowi Świętemu⁴⁷.

Dużym wsparciem dla dialogu międzyreligijnego, w który Kościół zaangażował się po II Soborze Watykańskim, stał się wspomniany dokument MKT *Chrześcijaństwo i religie*. Punktem wyjścia zawartej w nim nauki jest podstawowa prawda chrześcijańska o jedynym dziele zbawczym Boga, zrealizowanym w Jezusie Chrystusie i przekazanym Jego Kościołowi, którego posłannictwem jest głoszenie i krzewienie królestwa Chrystusowego i Bożego wśród wszystkich narodów. Dialog Kościoła z innymi religiami, a poprzez nie z całymi narodami i kulturami, jest możliwy dzięki nadprzyrodzonemu działaniu Ducha Świętego, który ożywia Kościół od wewnątrz, czyniąc z niego żywy znak nadchodzącego Królestwa i wyprasząc uprzedzającą łaskę spotkania na płaszczyźnie

dialogu międzyreligijnego. Dialog ten dynamizuje rzeczywistość religijną uczestniczących w nim stron oraz pozwala zrezygnować ze statycznej wizji religii (jako pewnego zbioru wierzeń i wartości) na rzecz skupienia się na jego żywym centrum, którym jest Jezus Chrystus. Tak rozumiany dialog jest wpisany w serce Kościoła, który dąży do urzeczywistnienia podobieństwa do relacji panującej wewnątrz Trójcy Świętej⁴⁸.

Dialog nie może też opierać się na obojętności religijnej lub obawie, że będzie on zagrażał czyjejs tożsamości. Głoszenie królestwa Bożego, obecnego już w Jezusie Chrystusie i w Jego Kościele, jest w rzeczywistości radosnym zwiastowaniem daru przeznaczonego dla wszystkich ludzi. Dialog nie może nigdy zastąpić przepowiadania, lecz powinien być na nie ukierunkowany. Kościół posiada szczerą wolę słuchania, gdyż nie może zaprzestać zgłębiania tajemnicy łaski, jej niezliczonych wymiarów i wpływu na życie i dzieje człowieka. W swoim przepowiadaniu i słuchaniu, w klimacie dialogu, liczy na pomoc Pocieszyciela, Ducha Prawdy (por. J 14,17), którego zadaniem jest prowadzenie Kościoła do całej prawdy (por. J 16,13)⁴⁹.

Zatem Duch Boży objawia w powszechnym, ludzkim doświadczeniu, mimo wielorakich sprzeczności, znaki swojej obecności. Te uzdalniają wyznawców Chrystusa do głębszego zrozumienia orędzia, którego są głosicielami, otwierając ich na znaki czasu, obecności i zamysłów Bożych – także w stosunku do innych religii. Kościół wyraźnie dostrzega, że nie tylko sam wiele daje innym, lecz również wiele otrzymał od historii i ewolucji rodzaju ludzkiego⁵⁰.

3. Głosić Królestwo w duchu komunii i z „wyobraźnią miłosierdzia”

Swoistego rodzaju program dla Kościoła stojącego na progu trzeciego tysiąclecia stanowi List apostolski *Novo millennio ineunte*, przygotowany przez Jana Pawła II na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Otworzył się bowiem nowy etap drogi, który – przywołując biblijną scenę nauczania Jezusa z łodzi – wzywa Kościół do tego, by wypłynął na głębie⁵¹. Dzieje się tak, gdyż Kościół winien stale z wdzięcznością wspominać przeszłość, całym sercem przeżywać terażniejszość i ufnie

otwierać się na przyszłość, bo Jezus Chrystus – jak napisał św. Paweł – wczoraj i dziś pozostaje ten sam – także na wieki (por. Hbr 13,8). To spojrzenie w przyszłość posiada ogromny ładunek wiary i entuzjazmu, który należy przekładać na język postanowień i konkretnych programów działania. Choć nowe stulecie i nowe tysiąclecie otwiera się w świetle Chrystusa, to jednak nie wszyscy je dostrzegają. Minęły dwa tysiące lat, ale dla człowieka grzesznego, potrzebującego miłosierdzia, wciąż źródłem pokrzepienia jest owo *dzisiaj* zbawienia, które na krzyżu otworzyło bramy królestwa Bożego dobremu łotrowi (por. Łk 23,43)⁵².

Człowiek potrzebujący miłosierdzia zostaje na nowo włączony w tajemnicę Jezusa Chrystusa, który stanowi fundament i centrum historii, jej sens i ostateczny cel. „Jego Wcielenie, uwieńczone tajemnicą paschalną i darem Ducha Świętego, jest pulsującym sercem czasu, jest tajemniczą godziną, w której królestwo Boże przybliżyło się (por. Mk 1,15), a nawet więcej: zapuściło korzenie w naszej historii niczym zasiane ziarno po to, aby stało się wielkim drzewem (por. Mk 4,30-32)”.⁵³ W tej perspektywie głoszenie przez Kościół Królestwa prowadzi zarówno do podejmowania nowych zadań, jak i odnajdywania dróg, na których trzeba szukać nowych energii, wzbudzających entuzjazm i prowadzących do konkretnych przedsięwzięć. Potrzebny jest skuteczny program duszpasterski wychodzący naprzeciw wyzwaniom i oczekiwaniom nowego tysiąclecia. W służbie Królestwu nie ma czasu na to, aby oglądać się za siebie, a tym bardziej, aby oddawać się beczynności: „Ktokolwiek przykłada rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego” (Łk 9,62)⁵⁴.

Wzorem dla Kościoła w podejmowaniu wysiłków na drodze głoszenia Dobrej Nowiny o Królestwie jest sam Chrystus, który przyjął od Jana Chrzciciela chrzest w Jordanie, umocniony świadectwem z wysoka i świadomością, że jest Synem umiłowanym (por. Łk 3,22), zaczął głosić nadejście królestwa Bożego. Nauczał o jego zasadach i jego mocy. Czynił to zarówno przy pomocy słowa, jak i znaków łaski i miłosierdzia. Ewangelie ukazują nam Jezusa, który przemierza miasta i wioski z grupą wybranych przez siebie apostołów (por. Mk 3,13-19) i przyciąga do siebie tłumy: ludzi spragnionych słów prawdy, chorych, pragnących zaznać Jego uzdrawiającej mocy oraz zniewolonych przez grzech

i złego ducha. Wszędzie tam widzimy Chrystusa, który jest jedyną nadzieją dla człowieka potrzebującego miłosierdzia⁵⁵.

Program wyznaczony Kościołowi na początku nowego tysiąclecia zwraca uwagę na obszerną i ważną dziedzinę, w której należy podjąć zdecydowane i planowane działania, a jest nią komunია jako jedność realizująca się we wspólnocie. Posiada ona ogromne znaczenie dla chrześcijan, gdyż jest ucieleśnieniem i objawieniem samej istoty tajemnicy Kościoła⁵⁶. Stanowi ona owoc i objawienie miłości, która wypływa z serca przedwiecznego Ojca, a rozlewa się w ludziach za sprawą Ducha Świętego przez Jezusa Chrystusa (por. Rz 5,5), aby osiągnąć jedność ducha i serca (por. Dz 4,32). Kościół, budując tę komunię miłości, objawia się jako sakrament, czyli „znak i narzędzie wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”⁵⁷. Z pewnością Kościół na drodze swego historycznego rozwoju będzie potrzebował w nowym tysiącleciu wielu rzeczy, ale jeśli zabraknie mu miłości (*agape*), wszystko inne stanie się bezużyteczne (por. 1 Kor 13,2)⁵⁸.

Potrzeba krzewienia duchowości komunii rodzi w Kościele różnorodność powołań, które są owocem darów Ducha Świętego. Wszędzie tam, gdzie kształtuje się człowiek, chrześcijanin, duszpasterz i osoba konsekrowana, gdzie tworzą się wspólnoty i rodziny, trzeba podkreślać znaczenie tej duchowości jako zasady wychowawczej. Wyraża się ona przede wszystkim w kontemplacji tajemnicy Trójcy Świętej, która zamieszkuje w człowieku, a jej blask odbija się na jego obliczu. Z tej kontemplacji rodzi się postawa otwarcia, braterstwa i solidarności z drugim człowiekiem, pomagająca odrzucić pokusę egoizmu, który ciągle zagraża człowiekowi i popycha go do nieufności, zazdrości, rywalizacji i bezwzględnego dążenia do zrobienia kariery⁵⁹.

W obliczu tak rozumianej komunii miłości i wezwania wszystkich członków Kościoła do pracy nad wzrostem królestwa Bożego głośnym echem we współczesnym świecie odbija się wezwanie do miłosierdzia. Bierze ono początek z komunii wewnątrzkościelnej, ale w sposób naturalny ukierunkowane jest na powszechną posługę składającą do „podejmowania dzieł czynnej i konkretnej miłości wobec każdego człowieka”⁶⁰. Nie da się ukryć, że miłosierdzie wobec najuboższych wymaga wielkiego poświęcenia. Gdy jednak posługa miłosierdzia będzie miała swój początek w kontemplacji Chrystusa, to z całą powagą zostaną

przyjęte słowa Jezusa: „Wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście czynili” (Mt 25,40). W tych słowach zawiera się nie tylko wezwanie do miłości, lecz również zaznacza się ich głęboki sens chrystologiczny, ukazujący tajemnicę Chrystusa w jej pełnym blasku, będąc probierzem wierności Kościoła jako Oblubienicy Chrystusa⁶¹.

Wezwanie do miłosierdzia, choć obejmuje wszystkich ludzi, jako „opcję preferencyjną” bierze obecność Chrystusa w ubogich. Każdy, kto przyczynia się do rozwoju tej opcji, włącza się w ewangeliczny zasiew ziaren królestwa Bożego, który zapoczątkował sam Jezus. W ten sposób chciał On wyjść naprzeciw tym, którzy przychodzili do Niego z wszelkimi potrzebami duchowymi i materialnymi.

Wśród wielu potrzeb i wyzwania, często bardzo bolesnych, wobec których staje współczesny Kościół, wciąż znajduje się problem głodu, analfabetyzmu, bezdomności i braku podstawowej opieki lekarskiej. Ten krajobraz ubóstwa poszerza się o ludzi, co prawda materialnie zamożnych, lecz sparaliżowanych poczuciem bezsensu życia, opuszczonych w starości i chorobie, ludzi degenerowanych i dyskryminowanych społecznie. Wszystkie te choroby i bolączki współczesnego świata mobilizują chrześcijan do wyrażania swojej wiary w Chrystusa przez odczytywanie wezwania do miłosierdzia ukrytego w tej ogromnej przestrzeni ubóstwa⁶².

Do wszystkich chrześcijan zostaje skierowana zachęta do wykazania się jeszcze większą inwencją twórczą na rzecz zmniejszenia obszarów ubóstwa i do rozwoju „wyobraźni miłosierdzia”, której najważniejsza będzie zdolność bycia bliżnim dla cierpiącego człowieka, solidarność z nim w jego ubóstwie i tworzenie dla niego rodzinnej atmosfery w chrześcijańskich wspólnotach. Taki styl postępowania gwarantuje, że miłosierdzie stanie się największą i najbardziej skuteczną formą głoszenia Dobrej Nowiny o królestwie Bożym. Głoszenie Ewangelii, będące podstawowym nakazem miłosierdzia, pozbawione wspomnianych elementów miłosierdzia i świadectwa chrześcijańskiego ubóstwa, traci swoją siłę oddziaływania. Staje się ono czymś niezrozumiałym dla współczesnego świata, zalewanego powodzią słów płynących ze środków społecznego przekazu. Stąd jedynie „miłosierdzie czynów nadaje nieodpartą moc miłosierdziu słów”⁶³.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż najważniejszą i najbardziej skuteczną formą głoszenia królestwa Bożego we współczesnym świecie staje się postawa miłosierdzia. Jest ona wielkim wyzwaniem dla Kościoła XXI wieku. W tym kontekście miłosierdzie czynów wprowadza nowy dynamizm w dzieło ewangelizacyjne Kościoła i sprawia, że staje się ono bardziej skuteczne. Misyjny mandat: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19) wzywa do naśladowania entuzjazmu pierwszych chrześcijan i przyśpieszenia w ten sposób kroku na drodze zacieśniania więzi jednej komunii.

Duch Święty, który został wylany w dniu Pięćdziesiątnicy, jest na tej drodze źródłem jedności i mocy oraz niezawodnej nadziei (por. Rz 5,5). Bóg oczekuje od chrześcijanina konkretnej współpracy z Jego łaską i wzywa, aby w służbie Jego królestwu wykorzystywał on w konkretnym działaniu bogactwo swej inteligencji i umiejętności organizacyjne. To wezwanie człowieka do współpracy z łaską Bożą musi jednak opierać się na pokornym uznaniu, iż bez Chrystusa nic nie można uczynić (por. J 15,5). Należy również pamiętać, że jeśli chce się wejść do królestwa Bożego, trzeba przyjąć ewangeliczną postawę dziecka, gdyż tylko dla podobnych do niego zostało ono przygotowane (por. Mt 18,2-4).

Zakończenie

Postawione w tytule pytanie, jak dzisiaj głosić królestwo Boże, miało zmobilizować do pogłębienia zagadnienia posłannictwa Kościoła w kontekście współczesnych zadań stawianych zarówno przez samo chrześcijaństwo, jak i świat przełomu wieków. Znalazły się wśród nich takie kwestie, jak dążenie do jedności chrześcijan poprzez rozwój ruchu ekumenicznego, coraz częstsze kontakty z religiami niechrześcijańskimi poprzez rozwijający się dialog oraz głośne wołanie o „wyobraźnię miłosierdzia”, dochodzące z wielu obszarów ludzkiej biedy.

Chrystus, choć jeden, wydaje się podzielony, dlatego tak ważne było zwrócenie uwagi na tajemnicę jedności Jego Kościoła. Na niej opiera się najgłębsze przekonanie, że widzialna jedność jest również możliwa, a to, co poprzez ludzkie słabości i grzech zostało podzielone, w Chrystusie

może na nowo stać się realną jednością. Nie mniej ważnym zadaniem, przed którym aktualnie stoi Kościół, jest jego odniesienie do innych religii, rozumiane jako szeroko pojęty dialog, który został ukazany jako swoista droga wiodąca do królestwa Bożego, a to staje się obecne i dostępne dzięki tajemniczemu działaniu Ducha Świętego w każdym człowieku. Za specyficzny wymiar zaangażowania Kościoła na rzecz głoszenia królestwa Bożego i szerzenia jego wartości we współczesnym świecie uznano postawę miłosierdzia, która została określona jako największa i najbardziej skuteczna forma jego przepowiadania.

Reasumując, omówione ważne zadania, przed którymi stoi współczesny Kościół, wiążą się nieodłącznie z poszukiwaniem nowych i bardziej skutecznych sposobów głoszenia królestwa Bożego. Jest to ciągle żywa i aktualna misja zlecona Kościołowi przez jego Założyciela – Jezusa Chrystusa. Aktualne zatem pozostaje pytanie o to, jak głosić królestwo Boże, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i mogli dojść do poznania prawdy (por. 1 Tm 2,4).

Wykaz skrótów

- ChR – Dokument MKT *Chrześcijaństwo i religie*
- DE – Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*
- DI – Deklaracja *Dominus Iesus*
- DM – Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes*
- DRN – Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*
- EN – Adhortacja apostołska o ewangelizacji w świecie współczesnym *Evangelii nuntiandi*
- KK – Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*
- MKT – Międzynarodowa Komisja Teologiczna
- NMI – List apostołski na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 *Novo millennio ineunte*
- RM – Encyklika o stałej aktualności posłania misyjnego *Redemptoris missio*

Przypisy

¹ Por. KK 8. Teksty soborowe: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1967.

² S. Nagy, *Kościół na drogach jedności*, Wrocław 1995, s. 125.

³ Por. DE, *Wstęp*.

⁴ Por. KK 14, KK 7.

⁵ Por. J.E. Vercruysee, *Wprowadzenie do teologii ekumenicznej*, Kraków 2001, s. 34.

⁶ Por. DI 16; DE 2.

⁷ Por. DI 16; DE 4.

⁸ Por. KK 20.

⁹ Por. DI 16. Ratzinger twierdzi, że w formule *subsistit* sobór nie chciał wprowadzić relatywizmu eklezjologicznego, lecz powiedzieć, iż Kościół Jezusa Chrystusa istnieje. On sam go chciał, a Duch Święty tworzy go nieustannie i podtrzymuje w jego istotowej tożsamości, a czyni to na przekór wszelkim ludzkim porażkom. Tenże, *Pielgrzymująca wspólnota wiary. Kościół jako komunia*, Kraków 2003, s. 132.

¹⁰ S. Nagy uważa, że Eucharystia jest gwarancją i nadprzyrodzonym narzędziem zjednoczenia z Chrystusem i Jego Ofiarą, która uobecnia zbawienie. Jest ona symbolem i źródłem obecności Chrystusa w Kościele, stanowiąc współczynnik jedności Kościoła oraz jednocząc ludzi z Chrystusem i tajemnicą Jego zbawiającej łaski. Por. tenże, *Kościół na drogach...*, dz. cyt., s. 137.

¹¹ Por. DI 17; KK 22.

¹² Por. DI 17; DE 22.

¹³ Por. tamże.

¹⁴ Por. DI 17; DE 3.

¹⁵ Por. DI 17. Por. także Z.J. Kijas, *Odpowiedzi na 101 pytań o ekumenizm*, Kraków 2004, s. 316.

¹⁶ Por. Z. J. Kijas, *Kościół sługą Chrystusa i środowiskiem Jego życia*, w: *Być Kościołem Chrystusa dzisiaj*, red. S. Budzik, Z.J. Kijas, W. Życiński, Tarnów 1998, s. 62.

¹⁷ Por. L. Górka, *Ekumenizm w Kościele rzymskokatolickim*, w: *Ku chrześcijaństwu jutra: Wprowadzenie do ekumenizmu*, red. W. Hryniewicz, J.S. Gajek, S.J. Koza, Lublin 1996, s. 324-342.

¹⁸ Interesujące jest zestawienie Dekretu o ekumenizmie *Unitatis redintegratio* z encykliką *Ut unum sint*, jako najważniejszych dokumentów Kościoła katolickiego o ekumenizmie. Zob. S.C. Napiórkowski, *Wierzę w jeden Kościół*, Tarnów 2003, s. 95-110.

¹⁹ DE 4.

²⁰ Por. RM 50.

²¹ Problematykę misji prowadzonych przez Kościół katolicki w kontekście dialogu ekumenicznego porusza m.in. J. Górski: *Misje – ewangelizacja a prozelityzm*, w: *Pojednanie. Ekumeniczne wyzwania Grazu '97*, red. Z. Glaeser, P. Jaskóła, Opole 1998, s. 119-124.

²² Ważne w tym współdziałaniu wydaje się unikanie wszelkiego pozoru indyferentyzmu i pomieszanania pojęć, nie wspominając już o niezdrowej rywalizacji (por. DE 3). Jednak współcześnie dużym niebezpieczeństwem okazuje się aktywność sekt chrześcijańskich, które swoim działaniem sięgają zamieszanie i zagrażają Kościołowi katolickiemu oraz Wspólnotom pozostającym w dialogu ekumenicznym. Tym bardziej trzeba, aby wszyscy oni dawali wspólne świadectwo przynależności do Chrystusa i współpracowali na rzecz jedności (por. RM 50).

²³ Por. DE 5.

²⁴ Por. Z.J. Kijas, *Pojednanie, które przerasta sprawiedliwość*, w: *Pojednanie. Ekumeniczne wyzwania Grazu '97*, dz. cyt., s. 125-135.

²⁵ Por. S. Moysa, *Wprowadzenie do Dekretu o ekumenizmie*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1967 (wyd. III), s. 198.

²⁶ Por. DE 8.

²⁷ Por. L. Górka, S.C. Napiórkowski, *Kościół czy Kościół. Wybrane zagadnienia z ekumenizmu*, Warszawa 1995, s. 42-43. Obok wspólnej modlitwy, trzeba również zapoznawać się z duchem braci odłączonych. Będzie temu służyć lepsza znajomość „doktryny i historii, życia duchowego i kultowego, psychologii religijnej oraz kultury właściwej braciom” (DE 9). Ta znajomość winna być budowana na solidnym studium teologicznym, które zawsze zakłada poszukiwanie prawdy, oraz na poznaniu własnej duchowości, tradycji wyznaniowej i kościelnej. Zrozumienie podstaw własnej czy rodzimej duchowości daje hermeneutyczne przygotowanie do badań duchowości innych grup czy religii. Por. P. Jaskóła, *Potrzeba duchowości ekumenicznej*, w: *Pojednanie. Ekumeniczne wyzwania Grazu '97*, dz. cyt., s. 144-145.

²⁸ DE 12.

²⁹ Poszukiwanie właściwego odniesienia Kościoła do religii niechrześcijańskich zależy od kilku ważnych przesłanek. Dotyczą one absolutnego charakteru chrześcijaństwa, jego odpowiedzialności za Boski depozyt wiary i łaski, konieczności przynależenia do Kościoła – jako powszechnego sakramentu zbawienia, a także pozytywnych pierwiastków obecnych poza chrześcijaństwem, będących niejako wspólnym mianownikiem zbawczych wartości obecnych w religiach. Por. S. Nagy, *Wprowadzenie do Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1967 (wyd. III), s. 327.

³⁰ Por. J. Kracik, „*Poza Kościołem nie ma zbawienia*”. *Ewolucja doktryny*, w: *Uniwersalizm chrześcijaństwa a pluralizm religii*, red. S. Budzik, Z. Kijas, Tarnów 1999, s. 107-119.

³¹ Por. W. Henkel, *Głoszenie Jezusa Chrystusa i dialog międzyreligijny. Posoborowe perspektywy nauczania Magisterium*, w: *Odkupienie a dialog międzyreligijny*, red. W. Kluj, Poznań 1999, s. 13.

³² Por. I.S. Ledwoń, *Wyjątkowy charakter chrześcijaństwa*, w: *Chrześcijaństwo a religie*, red. I.S. Ledwoń, K. Pek, Lublin–Warszawa 1999, s. 89.

³³ Por. KK 16.

³⁴ Por. I.S. Ledwoń, *Wyjątkowy charakter chrześcijaństwa*, dz. cyt., s. 90.

³⁵ Por. DM 3. Dekret zauważa również, że Bóg tylko sobie wiadomymi drogami może doprowadzić do wiary ludzi, którzy bez własnej winy nie znają Ewangelii (por. DM 7). Działalność misyjna Kościoła, polegająca na ukazaniu planu Bożego, czyli epifanii, i całkowitym jego wypełnieniu w świecie oraz w jego historii, uobecnienia Chrystusa – Sprawcy zbawienia. Stąd też jakiegokolwiek *ziarna dobra*, znajdujące się w ludzkich sercach i umysłach, w obrządkach i kulturach narodów, nie giną, lecz zostają udoskonalone, rosnąc na duchową świątynię, w której oddawana jest cześć Bogu w duchu i prawdzie, a której kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus (por. DM 9).

³⁶ Por. DRN 2.

³⁷ Por. J. Dupuis, *Zbawcza wartość religii niechrześcijańskich*, w: *Ewangelizacja, dialog i rozwój*, red. M. Dhavamony, Warszawa 1986, s. 206.

³⁸ Por. EN 53.

³⁹ Kluczowe zagadnienia dokumentu przybliży m.in. A. Szostek: *Uniwersalizm i szczególna ranga chrześcijaństwa – prezentacja dokumentu*, w: *Chrześcijaństwo a religie*, dz. cyt., s. 55-67.

⁴⁰ Por. Międzynarodowa Komisja Teologiczna (dalej: MKT), *Chrześcijaństwo i religie* (dalej: ChR) 2, w: *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969-1996*, red. J. Królikowski, Kraków 2000, s. 393-434. Ważnym zagadnieniem poruszonym w przedstawionym dokumencie jest zbawcza wartość religii niechrześcijańskich jako obiektywnych instytucji dla swoich wyznawców. Z tym problemem łączy się zagadnienie dotyczące realizacji w tychże religiach zbawienia dokonanego przez Jezusa Chrystusa i określenia statusu chrześcijaństwa i religii jako rzeczywistości społeczno-kulturowych w relacji do zbawienia człowieka (por. ChR 9). Chrystusowe dzieło zbawcze i Jego orędzie posiadają powszechne znaczenie, zasięg i przeznaczenie, gdyż Bóg realizuje swoją powszechną wolę zbawczą wyłącznie za pośrednictwem swojego Syna (por. ChR 32-39), z którym wiąże się jedyna ekonomia zbawcza Boga. Nie wyklucza to jednak powszechnego działania Ducha Świętego, który zawsze jest Duchem Chrystusa, działającym w miejscu uprzywilejowanym, choć nie jedynym, jakim jest Kościół. Por. M. Rusecki, *Elementy zbawcze w religiach pozachrześcijańskich*, w: *Odkupienie a dialog międzyreligijny*, red. W. Kluj, Poznań 1999, s. 39.

⁴¹ Por. ChR 71-73.

⁴² Por. ChR 70.

⁴³ Por. M. Rusecki, *Chrystologiczne podstawy dialogu międzyreligijnego*, w: *Dialog międzyreligijny*, red. H. Zimoń, Lublin 2004, s. 33.

⁴⁴ RM 57.

⁴⁵ Por. J. Urban, *Dialog międzyreligijny w posoborowych dokumentach Kościoła*, Opole 1999, s. 130.

⁴⁶ Por. RM 55.

⁴⁷ Por. RM 56.

⁴⁸ Por. L. Kamykowski, *Dokument „Chrześcijaństwo a religie” a dialog międzyreligijny – wzajemne relacje*, w: *Chrześcijaństwo a religie*, dz. cyt., s. 120-121. O wielkim wyzwaniu, jakie niesie ze sobą dialog chrześcijaństwa z innymi religiami, mówi także Jan Paweł II w *Novo millennio ineunte*. Postawa otwarcia na inne religie musi być kontynuowana w warunkach daleko posuniętego pluralizmu kulturowego i religijnego. Dialog jest niezbędny do budowania trwałych fundamentów pokoju i oddalenia widma wojen religijnych. Imię Boga nie może stawać się źródłem konfliktów i sztandarem wojen religijnych, lecz tym, czym naprawdę jest – imieniem pokoju i wzywaniem do niego. Por. NMI 55.

⁴⁹ Stanowisko Magisterium Kościoła w kwestii dialogu i przepowiadania zostało zawarte w instrukcji *Dialog i przepowiadanie*, przygotowanej przez Papieską Radę ds. Dialogu Międzyreligijnego i Kongregację ds. Ewangelizacji Narodów, „Nurt SVD” 1993, nr 3, s. 75-105.

⁵⁰ Por. NMI 56.

⁵¹ Por. NMI 1.

⁵² Por. NMI 4.

⁵³ NMI 5.

⁵⁴ Por. NMI 15.

⁵⁵ Por. NMI 18.

⁵⁶ Por. A.A. Napiórkowski, *Mysterium communionis. Eklezjalny paradygmat dziejów zbawienia*, Kraków 2006, s. 11-13.

⁵⁷ KK 1.

⁵⁸ Por. NMI 42.

⁵⁹ Por. NMI 43.

⁶⁰ NMI 49.

⁶¹ Por. NMI 49.

⁶² Por. NMI 49-50.

⁶³ NMI 50.